

Siły Rosji zniszczyły 500 obiektów ISIL w Syrii

15 października 2015

Przez 24 godziny Siły Lotniczo-Kosmiczne Rosji przeprowadziły ponad 40 nalotów na pozycje ISIL w Syrii, podczas których został zlikwidowany punkt dowódczy jednego z największych oddziałów ISIL oraz inne ważne obiekty infrastruktury bojowników. Poinformował o tym wczoraj dziennikarzy rzecznik Ministerstwa Obrony Rosji generał Igor Konaszenkow. „Załogi samolotów Su-34, Su-24M i Su-25SM odbyły 41 lotów bojowych wycelowanych w 40 obiektów infrastruktury terrorystycznej w prowincjach Aleppo, Idlib, Latakia, Hama i Dajr az-Zaur. Samoloty startowały z bazy lotniczej Hmeimim” – powiedział Konaszenkow. Operacja Sił Lotniczo-Kosmicznych Rosji w Syrii, której celem jest wsparcie operacji lądowej syryjskich wojsk rządowych i zniszczenie infrastruktury ugrupowania terrorystycznego Państwo Islamskie, trwa już 14 dni. W tym czasie rosyjskie samoloty bojowe przeprowadziły około 500 nalotów na pozycje bojowników: są przede wszystkim niszczone punkty dowódcze, obozy ćwiczebne, magazyny z bronią, węzły łączności oraz fabryki produkujące substancje wybuchowe.

Irak rozpoczął naloty na ISIL, wykorzystując dane wywiadowcze centrum koordynacyjnego stworzonego niedawno przez Rosję, Iran, Irak i Syrię – podaje szef parlamentarnej komisji ds. obrony i bezpieczeństwa w Iraku Hakim al-Zamili. Według niego, centrum pracuje przez około tydzień i zostały już zgromadzone dane wywiadowcze dla nalotów na skupiska bojowników ISIL „średniego poziomu”. Pod koniec września Rosja, Syria, Irak i Iran porozumiały się w sprawie założenia w Bagdadzie centrum informacyjnego do walki z bojownikami ISIL. W stworzonym w Bagdadzie centrum pracują przedstawiciele sztabów generalnych krajów członkowskich. Główną jego funkcją jest gromadzenie, przetwarzanie, podsumowanie i analiza bieżących informacji na temat sytuacji w regionie Bliskiego Wschodu, przeważnie w celu

walki z ISIL.

„Ciągłe słyszymy oświadczenia, że Rosja nie powinna popierać al-Assada, ponieważ to właśnie on przyczynił się do wzrostu aktywności terrorystycznej w Syrii. Jeśli chodzi o nasze poparcie dla al-Asada, już od dawna komentowaliśmy, mówiliśmy, że nie popieramy al-Assada, zależy nam na zachowaniu syryjskiej państwowości” – oświadczyła rzeczniczka MSZ Rosji Maria Zacharowa. Według jej słów, „mimo to ciągle jesteśmy przekonywani, że jeśli al-Assad odejdzie, to aktywność terrorystyczna spadnie, ponieważ ISIL walczą właśnie z powodu al-Assada”. „Jeśli to prawda, podobna logika jest równoznaczna z bezpośrednim spełnieniem żądań terrorystów, inaczej tego odczytać się nie da. Przeraża to, że cywilizowany świat proponuje zaspokoić żądania międzynarodowego terroryzmu” – podkreśliła.

Wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Frans Timmermans wypowiedział się nt. kwestii stworzenia bezpiecznych stref zakazu lotów w Syrii. „Kwestia ta nie należy do gestii Komisji Europejskiej. Trzeba ją rozwiązywać na szczepku ONZ oraz poddać pod dyskusję państw członkowskich UE” – oznajmił on przed rozpoczęciem szczytu UE w dniach 15-16 października. Na tym spotkaniu Komisja Europejska zaprezentuje swoje propozycje ws. walki z kryzysem migracyjnym, włącznie z rozszerzeniem współpracy z Turcją w zakresie uregulowania sytuacji w Syrii i rozmieszczeniem syryjskich uchodźców. Ponadto na szczycie zostaną omówione kwestie zapewnienia rozpoczęcia dialogu politycznego w Syrii.

Co najmniej zastanawiający jest fakt, że zachodnia koalicja już od ponad roku bombarduje siły ISIL na terenie Syrii i Iraku, a terroryści wciąż rosną w siłę. Tymczasem Rosja stosunkowo od niedawna współpracuje z syryjską armią i już ma na swoim koncie większe sukcesy. MSZ Rosji Siergiej Ławrow wyraził zdziwienie, że Zachód jest tak nieefektywny w swoich działaniach a przy pomocy około 60 tysięcy nalotów, które miały mieć miejsce podczas dotychczasowej kampanii wojennej,

cała Syria powinna być już doszczętnie zniszczona. Wskazuje to, że USA mają najwyraźniej inne cele i tak też jest w rzeczywistości – walka z terroryzmem ma służyć przede wszystkim obaleniu prezydenta Assada. Ławrow powiedział wprost że jest niemal przekonany, że większość dostaw broni i tak trafi w ręce terrorystów, z którymi Stany Zjednoczone oficjalnie walczą. Również i ta informacja była wiele razy potwierdzana przez władze w Iraku. Amerykańskie samoloty nieraz zrzucały paczki z uzbrojeniem na tereny kontrolowane przez Państwo Islamskie. W tym samym czasie dowiadujemy się, że USA postanowiły porzucić program szkolenia tzw. opozycji gdyż okazał się on kompletną porażką. Zamiast tego, Amerykanie będą dostarczać broń i amunicję do walczących obecnie w północnej części Syrii bojowników. Ciężkie samoloty transportowe C-17 wysłały już 50 ton amunicji, broni i granatów ręcznych. Również Arabia Saudyjska powiadomiła niedawno, że rebelianci otrzymali zaawansowaną broń do walki z syryjską armią i jest to odpowiedź na działania Rosji. Analitycy wskazują, że Stany Zjednoczone i Rosja są już oficjalnie zaangażowane w tzw. wojnę pośrednią. Jest to celna uwaga, gdyż każda strona bezpośrednio wspiera konkretne siły a walka toczy się oczywiście o wpływy.

Źródła: pl.SputnikNews.com (1-4), ZmianyNaZiemi.pl
Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net